

LUD

Jornal polonez „LUD” publicase a noite
terças - e sextas feiras
Curitiba, 12 de maio de 1939

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek,
Wydawca i redaktor: Książ Jan Paika

Adres: Curitiba - Avem. Dr. Jaime Reis, 548
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
-Lud-, D. P. 155, Curitiba - Paraná - Brasil.
Adres telegraficzny: Redação -Lud- Curitiba.

Sedejka i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):

od 8 - 11 godz. rano i
od 1 - 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERACJA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 80000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Uwagi ogłoszonym: - Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 3 cm szerokości przez 1 lam do 3 razy 50000
Od 1 - 3 cm szerokości przez 1 lam za każdy raz na stronie ogłoszeń 8000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 30000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Florackiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Papież Pius XII zabiega o pokój

PROPONUJĄC W WATYKANIE KONFERENCJĘ PIĘCIU MOCARSTW.

Jak donoszą ostatnie telegramy z różnych stolic europejskich, Papież, Pius XII, jako Ojciec Chrześcijaństwa, pragnąc uchronić świat od nowej zawieruchy wojennej, zdecydował się wszcząć kroki o charakterze dyplomatycznym, proponując pięciu mocarstwom europejskim: Anglii, Francji, Polsce, Niemcom i Włochom zwołanie na terenie Watykanu konferencji, w celu pokojowego załagodzenia zatargu niemiecko-polskiego, w sprawie Gdańska oraz włosko-francuskiego na Morzu Śródziemnym.

Nuncjusze Apostolscy w Paryżu, Londynie, Warszawie, Berlinie i Rzymie złożyli w tej sprawie wizyty ministrom Spraw Zagranicznych zainteresowanych krajów. Nuncjusz w Berlinie ksiądz prałat Orsenigo konferował w tej sprawie wprost Hitlerem. W Warszawie Nuncjusz Cortesi złożył wizytę ministrowi Beckowi, zapewne łącznie z powyższą sprawą.

Interwencja papieża Piusa XII wywołała w całym świecie duże zainteresowanie i jest obecnie przedmiotem dyskusji i narad w zainteresowanych nią krajach.

Ponadto, rządy polski, angielski i francuski wymieniły sobie nawzajem w tej sprawie noty, informując się o swym stosunku do wysuniętej przez papieża propozycji.

Zadne z zaproszonych państw nie udzieliło dotąd oficjalnej odpowiedzi na zaproszenie do udziału w konferencji pokojowej.

Prasa angielska, donosząc o propozycji papieskiej, (dziennik News Chronicle) pisze: »Pomimo smutnych wspomnień, jakie pozostawia Monachium, rząd angielski nie odmówi swych usług, gdy tego zajdzie potrzeba. Ks. Prałat Modilly, delegat apostolski w Londynie, został ostatnio przyjęty przez lorda Halifaxa: minister Spraw Zagranicznych Anglii, poinformował Delegata Apostolskiego o stanowisku rządu angielskiego, odnośnie do propozycji papieża.

W Polsce, jak donoszą, propozycja Piusa XII, nie wywołała wielkiego entuzjazmu, jednakże rząd polski, jak donoszą, byłby skłonny wiażyć udział w konferencji pokojowej, ale pod warunkiem, że Anglia i Francja zobowiążą się z góry poprzeć stanowisko Polski. Ponadto program ewentualnej konferencji winien być z góry opracowany. Rząd Polski bowiem niema zaufania do zbiorowych konferencji. Takie stanowisko zajął już i minister Beck w swej ostatniej mowie w ustępie o zbiorowych instytucjach bezpieczeństwa.

Polskie sfery rządowe nie wypowiedziały się co do możliwości, ani też skutków, jakie następcza propozycja watykańska. Natomiast dyplomacja polska zabiega w sprawie zabezpieczenia swej pozycji na każdą ewentualność.

Nie wiadomo także czy na po-

zycję Piusa XII, przystanie Hitler i Mussolini.

Dodać należy, że na proponowanej konferencji miała być rozpatrywana także francusko-włoska kwestia nad Morzem Śródziemnym.

Ostatnie telegramy z Watykanu nasświetlają propozycję papie-

ską z innej strony. Sfery międzynarodowe Watykanu oświadczają, że Ojcu św. chodzi nie tyle o zwołanie konferencji ile raczej, pragnął, przy użyciu czynników dyplomatycznych, zaproponować zainteresowanym państwom swe usługi w sprawie zachowania pokoju w świecie.

Zniesienie niewolnictwa w Brazylii

„Lei aurea“ (złote prawo) - 13-go maja 1888 roku.

Hańbą ludzkości w historii świata było niewolnictwo. Pogwałceniem prawa naturalnego było odbieranie wolności człowieka przez człowieka. Straszny był los niewolnika; był on własnością, na równi z nierozumnym zwierzęciem, innego człowieka; mógł go właściciel katować, męczyć, znęcać się nad nim, a nawet bezkarnie pozbawić życia. Świat dawniej dzielił się na wolnych i niewolnych; pierwszym było wolno wszystko, drudzy nie mieli żadnych praw. Takie było pojęcie i urządzenie świata pogańskiego.

Pierwszy wyłom w tych pojęciach zrobił Chrystus Pan, głosząc zasadę, że wszyscy ludzie są sobie równi, że niema niewolnych lecz wszyscy są wolni, tak jak wszyscy ludzie mają jednakową duszę nieśmiertelną. Bardzo powoli przyjmowała się w świecie zasada równości i wolności człowieka. Jednakże przynajmniej pod wpływem chrześcijaństwa obchodzenie się z niewolnikami było mniej okrutne.

Dopiero w XIX wieku zniesiono oficjalnie niewolnictwo. Najdłuższe przetrwało niewolnictwo zwłaszcza murzynów w obu Amerykach.

W Brazylii, w połowie XIX wieku wielu wybitnych polityków jak: Ruy Barbosa, Joaquim Nabuco, Jose do Patrocinio, Luiz Gama i wielu innych śmiało domagali się od cesarza zniesienia niewolnictwa.

Bardzo żywy udział w ruchu domagającym się zniesienia niewolnictwa brała dość wcześnie Parana.

Już w 1870 roku - jak pisze o tym w książce pod tytułem »Paranistas« parańczy Walfrido Piloto, w mieście Paranaguá zaczyna się kampania, na której czele stoi prawnik i poeta dr. Antoni de Barros Junior, a ma ona na celu zniesienie niewolnictwa.

W kilka lat później bo w 1884 roku powstaje w Paranaguá Towarzystwo zniesienia niewolnictwa (Sociedade Abolicionista Paranaense); na czele stoją: ks. Marcelo Anunziata, dr Almeida Lima i Presciliano Correa. Ruch ten ogarnia pobliską Antoninę i Morretes, a wkrótce obejmuje całą prowincję Parany tak, że 25-go marca 1888 roku tworzy się w Kurytybie «Confederação Abolicionista Paranaense». Kampania

za zupełnym zniesieniem niewolnictwa rośnie z dnia na dzień nie tylko w Paranie, ale i w innych prowincjach Brazylii.

Naród nie zadowolnił się już nawet prawem podpisanym 28-go września 1871 przez pierwszego ministra cesarstwa, hrabiego Rio Branco, mocą którego dzieci odtańdzone z niewolników stawały się wolne. Ruch abolicjonistów (zwolenników zniesienia niewolnictwa) stawał się coraz silniejszy, i głos jego donośniejszy; stał

się on powszechnym w kraju.

Wreszcie, dnia 13-go maja 1888, gdy w nieobecności cesarza Piotra sprawowała rządy córka jego, księżniczka Izabela, wyszedł z pod jej ręki słynny dekret nazywany złotym prawem »Lei aurea« znoszący zupełnie niewolnictwo w Brazylii.

Dekret ten przyjęto w całym kraju z ogromnym entuzjazmem. W Kurytybie n. p. jak pisze Valdofrido Piloto w swej ciekawej książce »Paranistas« uroczystości z okazji dekretu trwały trzy dni. Odbyły się tłumne pochody po mieście, przemówienia, rzucanie ogni sztucznych; w kościołach po dziękczynnych nabożeństwach, odśpiewano »Te Deum«.

Na odezwie ogłoszonej w »Gazeta« podpisali się: wiceprezes Izby Antonio Ricardo do Nascimento, Antonio Augusto F. de Moura, Eugeniusz Bendaszewski, Jan Dezydery Baebler, José T. de Freitas i José Pinto Rabelo.

Ogłoszenie dekretu o zniesieniu niewolnictwa w Brazylii było wielką chwilą w historii Brazylii i ludzkości.

Słusznie więc, że republikańska Brazylija corocznie czci tę wielką rocznicę jako jedno ze swych narodowych, bo jest to rocznica poczucia sprawiedliwości, wolności i równości obywatelskiej.

Wiadomości z Brazylii

PREZYDENT GETULIO VARGAS ZAPROSZONY DO SÃO PAULO

Niektóre dzienniki paulistańskie donoszą, że jednym z powodów podróży interwentora Stannu São Paulo do Rio, jest sprawa zaproszenia Prezydenta Getulii Vargasa na przewodniczenie ceremonii wbiać pierwszych słupów pod most, który się buduje nad rzeką Tieté.

Nowy most otrzyma nazwę Prezydenta Getulio Vargasa.

BRAZYLIA OTRZYMA JESZCZE JEDNEGO KARDYNAŁA

Agencja Brazylijska donosi o możliwości mianowania jeszcze jednego kardynała w Brazylii. Niektóre dzienniki traktują tę sprawę bardzo powściągliwie, inne natomiast piszą otwarcie o zamianowaniu drugiego kardynała brazylijskiego. Jedno z pism w Belo Horizonte podaje nawet nazwisko przyszłego kardynała; ma nim być obecny arcybiskup, D. Antonio Cabral z Belo Horizonte.

POŻYCZKA DLA PAŃSTW AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Kola oficjalne potwierdzają wiadomość, według której Stany Zjednoczone mają zamiar udzielić szereg pożyczek państwom południowo-amerykańskim, z tych na pierwszym miejscu są wymienione, Chile, Nicaragua i Brazylija. Utrzymuje się, że Stany Zjednoczone chcą przekazać część swych ogromnych rezerw złota do Ameryki Południowej, gdzie kapitały te będą zupełnie pewne wobec solidarności, jaka istnieje między państwami amerykańskimi.

Przy tej okazji, dzienniki przypominają obiecaną Brazylii po-

życzkę, nad którą ukończono już debaty i została przyznana w kwocie 140 milionów dolarów.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE BRAZYLII Z BOLIWIA

Delegat Boliwii przy komisji mieszanej kolei boliwijsko-brazylijskiej, przemawiając w sprawie projektowanej Lini Kolejowej, która ma połączyć te dwa państwa, odniósł się bardzo przychylnie do tego zamiaru. Naczelny inżynier brazylijski jak i delegat Boliwii przybyli do Rio, by traktować w sprawach dotyczących kolei międzynarodowej.

URZĘDNIKI NIE MOGA WYJEZDZAĆ Z KRAJU

Prezydent Republiki podpisał dekret, którym zakazuje się wyjazd urzędników z kraju bez uprzedniego pozwolenia Prezydenta. O ile zajdzie wypadek, że któryś z urzędników będzie chciał wyjechać z kraju, musi przedtem zwrócić się do odpowiedniego Ministarstwa Stanu, które przedstawi prośbę Prezydentowi Państwa, a ten zdecyduje o wyjeździe penta.

Urzędnik, który wyjedzie zagranicę Państwa, może następną podróż odbyć dopiero po upływie czterech lat.

SAMOLOT ZATONAŁ W TAPAJÓS

Jeden z samolotów Panairu, w chwili, kiedy pragnął wzniesić się do lotu na rzecze Tapajós, zawadził o coś i zatonał. Sześciu pasażerów, trzech ludzi załogi oraz worki z pocztą stanowiło ładunek samolotu. Pasażerowie i załoga zdołali się uratować, utonął tylko worek z pocztą.

WOLNY WSTĘP PORTUGALCZYKÓW DO BRAZYLII

Prezydent Republiki potwierdził uchwałę Rady Emigracyjnej i Kolonizacyjnej, według której portugalczykowie są zwolnieni od wszelkich formalności przy wstępie do Brazylii.

WOJSKOWA MISJA Z URUGUAI

Okretem »Augustus« przybyła do Brazylii wojskowa misja z siedzibie Republiki Urugwai. Szefem misji jest generał Julio A. Roletti, resztę grupy stanowią pułkownicy wojska urugwajskiego.

KATASTROFA W KOPALNI

Z Belo Horizonte donoszą, że w kopalniach Morro Velho, znajdujących się w pobliżu miasta Nova Lima, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, w którym poniosł śmierć dwóch górników, zaś dwóch innych odniosło ciężkie rany.

Wypadek ten zdarzył się w następujących okolicznościach. Oto w chwili, kiedy czterej robotnicy spuszczali się windą do pracy, ogromny gład osunął się na windę, miażdżąc dwóch robotników i raniąc dwóch innych.

FALSZYWI KUPCY

Policja w Rio otrzymała doniesienie, że bardzo wiele firm w stolicy jest oszukiwanych przez fałszywych kupców, którzy w imieniu znanych i wielkich przedsiębiorstw, robili zamówienie, podpisywali weksle i następnie znikałi.

Z związku z tym, delegat policji rioskiej, na czele licznej grupy agentów rozpoczął nagonkę przeciw szajce. Udało się policji przylapać już ośmiu członków zorganizowanej dobrze bandy oszustów. Wniesiono dotychczas na policję 150 zażaleń przeciw tym »kupcom«. Straty na rynku z ich powodu są ogromne.

OSTATNIE TELEGRAMY

Chamberlain ostrzega Niemcy
Londyn, 11 - Premier angielski, p. Chamberlain wygłosił w ubiegły czwartek przemówienie, w którym między innymi, poruszył i sprawę Gdańska.

»Jakakolwiek próba w wprowadzeniu siłą zmiany w obecnym systemie Wolnego Miasta, Gdańska - mówił premier angielski - spowoduje wojnę w Europie.«
Premier Chamberlain jeszcze raz oświadczył, że Anglia dochowa swych zobowiązań udzielonych Polsce.

»Gwarancje angielskie dane Polsce są jasne i szczegółowe - powiedział minister Chamberlain.
Następnie zbił on zarzuty wysuwane przez Loyd Georga, który twierdził, iż, że polityka angielska nie jest stałą.

Wreszcie pod adresem Hitlera, pan Chamberlain oświadczył, że Anglia pragnie pokoju, ale też nie pozostanie obojętną wtedy, gdy będzie zagrożona wolność innych państw.

Francja ufa swej armii.
Paryż, 11 - Premier francuski, p. Daladier wygłosił w Izbie Deputowanych przemówienie, w którym zobowiązał współpracę rządu z innymi państwami.
»Francja - mówił dalej premier

Daladier — rozporządza odpowiednią armią patriotyzmem swych synów, którzy nie ulegną żadnej sile.

Z ostatnich chwil życia Marszałka Piłsudskiego

•Kartka z pamiętnika adiutanta Marszałka: majora Lepeckiego.

ZAMACH W EKWADORZE.
Rio, 11 — Prasa rioska donosi, że w republice Ekwador wykryto zamach, na którego czele stał pułkownik Larrea Alba, przywódca stronnictwa lewicowego w tym kraju. Zamach został w ostatniej chwili wykryty i jego organizatorzy wraz z wieloma wojskowymi i cywilnymi aresztowano. Rada Stanu na odbytym ostatnio posiedzeniu zażądała uchwalenia specjalnych pełnomocnictw dla prezydenta Ekwadoru w celu tłumienia rozruchów.

Montevideo, 11.—Rząd urugwajski nawiązał stosunki ze Stolicą Apostolską, wyznaczając swego przedstawiciela przy Watykanie; kraj ten od 30 lat nie utrzymywał swego przedstawicielstwa przy Stolicy Apostolskiej; obecnie jednak rząd urugwajski uznał za stosowne z powrotem nawiązać łączność z papieżem.

Berlin, 11.—Rząd niemiecki odwołał z Buenos Aires swego ambasadora i nosi się z myślą zerwania stosunków dyplomatycznych z Argentyną. Powodem tego kroku ma być podobno przesładowanie Niemców w Argentynie w głośnej sprawie Patagonii. Jak wiadomo, władze argentyńskie wykryły, iż nasi projekowali zagarnięcie Patagonii dla Niemiec.

— Z Rio donoszą, że oskarżony o morderstwo niejakiego Joaquim Camilo do Assis, uwolniony przez sądy przysięgłych, w którym zasiadało 5 kobiet, został skazany przez Trybunał Apelacyjny na 6 lat więzienia.

— Do Brazylii ma przybyć jeszcze w tym miesiącu hrabina Ciano, żona włoskiego Ministra Spraw Zagranicznych, a córka Mussoliniego dyktatora Włoch.

Było to w wielką środę 1935 roku. Przyniesłem z miasta o godz. 14-jej. Spokojny zasypiał kapitan Miładowski przywitał mnie z oznakami wzburzenia. Już w progu powiedział to złowrogi słowo, na którego dźwięk uczuwałem w sercu mroźną a które coraz częściej powtarzali ludzie najbliżsi Marszałkowi. Powiedział: „Złó”. Zjąłem płaszcz i udałem się do Marszałka. Zastaliśmy go w sypialni, w wygodnym fotelu, skórzanym z wysokim oparciem, przy niskim stoliku, przy którym zwykle jadł obiad i kolację. Dzień Dobry! Marszałek spojrzął na mnie ale nie odpowiedział. Aczkolwiek widywałem go codziennie, to pomimo tego wciąż spozstrzegalem w nim większe zmierzowanie, większe zmęczenie i większy upadek sił. Ot, teraz siedział, i ciężko opierał ciałem o stół. Mój widok ożywił go nieco. Dobrze, rzekł, żeś się przyszył.

•Dzień dobry Tatusiowi.

Było to w wielką środę 1935 roku. Przyniesłem z miasta o godz. 14-jej. Spokojny zasypiał kapitan Miładowski przywitał mnie z oznakami wzburzenia. Już w progu powiedział to złowrogi słowo, na którego dźwięk uczuwałem w sercu mroźną a które coraz częściej powtarzali ludzie najbliżsi Marszałkowi. Powiedział: „Złó”. Zjąłem płaszcz i udałem się do Marszałka. Zastaliśmy go w sypialni, w wygodnym fotelu, skórzanym z wysokim oparciem, przy niskim stoliku, przy którym zwykle jadł obiad i kolację. Dzień Dobry! Marszałek spojrzął na mnie ale nie odpowiedział. Aczkolwiek widywałem go codziennie, to pomimo tego wciąż spozstrzegalem w nim większe zmierzowanie, większe zmęczenie i większy upadek sił. Ot, teraz siedział, i ciężko opierał ciałem o stół. Mój widok ożywił go nieco. Dobrze, rzekł, żeś się przyszył.

•Będziecie kłaść pasjanse.

Siadłem naprzeciw Marszałka, wzięłem karty i począłem układać zegar. Marszałek pilnie przyglądał się temu, i poprawiał mnie. A do poprawienia miał dużo, zawsze byłem kiepski pasjanista. Minęła godzina, dwie. Marszałek już dawno nie patrzył na karty. Ale ja nie odchodziłem, wiedziałem, że nie mógł pozostać sam, zaraz niepokoił się i wolał. Przeszłem kłaść pasjanse i siedziałem bożymniem. Marszałek miał oczy szeroko otwarte, ale nie patrzył. Na jego nieruchomej, kamiennej twarzy, nie odzwierciedlały się myśli. Nie wiedziałem o czym dumał, ale przypuszczałem, że w swoich jakże ścisłych obrachunkach, liczył się już z Wielkim Nieznanym. Przechodził nas stół, drzwiany, przykryty siwą serwetą. I tała kart, symbol wróżby. Przypominałem sobie wówczas opowiadanie Marszałka o cygance z Sybiru, wróżbitce, która oclairzowała jego dłoń, krzyknęła: „obieraj bandez” i przestraszona własnymi słowami, uciekła. Marszałek wstał z trudem, wolno przeszedł do okna, odsunął firankę i wyjrzał na ulicę. W Alei Ujazdowskiej ruch był mały, przy przystanku tramwajowym stało parę osób. Zapadał wieczór. Przez bezlistne drzewa ogrodu bota nieznośnie przedzierali się jeszcze jasny dzień, ale po ulicy snuła już bezkarnie mrok.

•W pokoju panowała szara godzina.

W słabym świetle konającego dnia Marszałek wyglądał po dawnemu. Nie było widać szarości cery, chudości, przgasłego wzroku, opadniętych bezsilnie ramion. Na moment zapomniałem o ostatnich paru miesiącach, zapomniałem o Jego bezsejnych nocach, atakach neuralgii, przynębieniu. Zdawało mi się, że za chwilę zahuczy niski stumiony śmiech, że przycgarbiła postać wyprostuje się, odrzuci w tył głowę, uniesie ramiona

— W São Paulo policja skonfiskowała filmy japońskie, ponieważ wystawiają potęgę japońską w walce z Chinami.

— W Ponta Grossa, z polecenia Narodowej Rady Wychowania, ma być zamknięty kurs upełniający (curso complementar) przy gimnazjum „Regento Felício”.

— Kapitan Orestes Barbosa — jak donosi „Diário dos Campos” — opracowuje dzieło o kampanii nacjonalistycznej; w tym celu, po zwładeniu Parany, kapitan Barbosa udaje się do Santa Catharina.

— Przemysłowcy w Ponta Grossa oskarżają się, iż brak środków transportowych paraliżuje rozwój przemysłu w tym mieście.

— Rio de Janeiro, w kościele Sorca Jezusowego stawiała się na słub para naręczonych; panna młoda a także i pan młody byli ubrani w czarne stroje. Wzburzenie to zaczęło się odcinać, iż zrobiła sobie taką „promesę”.

— Z inicjatywy ambasadora Brazylii przy rządzie urugwajskim, dr. Bittencour Luiz wkrótce odbędzie się w Montevideo Wystawa Kiełki Brazylijskiej.

— Na wybrzeżu Stanu Rio Grande do Sul ma wkrótce powstać nowe miasto Atlantyda; będzie to miejscowość kąpielowa.

— Prefekt miasta Porto Alegre p. Loureiro e Silva, biorąc pod uwagę, iż Kompania tramwajowa „Carris Porto Alegre” nie obsługuje dobrze ludności portolegryńskiej, uznał kontrakt zawarty z tą kompanią za rozwiązany i rozpisal nowy konkurs.

— Prefekt Guarapuawy, dr. Ullisses Bittencour został przypadkowo lekko raniony kulą z karabinu, którym manipulował nieostrożnie jeden z żołnierzy.

— Prasa rioska pisze, że włosi prowadzą propagandę przeciw używaniu kawy.

— ale to tylko rojenia. Chciałem zapalić światło, lecz Marszałek nie pozwolił, — Niech sobie będzie ta szara godzina — rzekł i wrócił na swoją fotel z wysokim oparciem. Długo nie poruszałem się, milczałem. Przypuszczałem że zdrzemnął się, wstałem więc i chciałem po cichu odejść do swego pokoju, ale Marszałek odezwał się, nie otwierając oczu, — zostańcie. Zapaliłem światło i siadłem znowu. O godz. 7-jej powróciła Pani Marszałkowa z córkami. Nie było jej kilka godzin. Trzy pary oczu spojrzęły na mnie pytająco. Pan Marszałek jeszcze nie nie jadł, możeby panienki poprosiły? — A tymczasem panienki, jak zwykle, na wyprzedki, pobiegły do gabłetu Ojca. Usłyszałem jak mówiły:

•Dzień dobry Tatusiowi.

Było to w wielką środę 1935 roku. Przyniesłem z miasta o godz. 14-jej. Spokojny zasypiał kapitan Miładowski przywitał mnie z oznakami wzburzenia. Już w progu powiedział to złowrogi słowo, na którego dźwięk uczuwałem w sercu mroźną a które coraz częściej powtarzali ludzie najbliżsi Marszałkowi. Powiedział: „Złó”. Zjąłem płaszcz i udałem się do Marszałka. Zastaliśmy go w sypialni, w wygodnym fotelu, skórzanym z wysokim oparciem, przy niskim stoliku, przy którym zwykle jadł obiad i kolację. Dzień Dobry! Marszałek spojrzął na mnie ale nie odpowiedział. Aczkolwiek widywałem go codziennie, to pomimo tego wciąż spozstrzegalem w nim większe zmierzowanie, większe zmęczenie i większy upadek sił. Ot, teraz siedział, i ciężko opierał ciałem o stół. Mój widok ożywił go nieco. Dobrze, rzekł, żeś się przyszył.

•Chcę ostatni raz w życiu

— mówił — przyjął wileńską defiladę... i zaraz dodał: „Tylko proszę mnie nie pocieszać.”
Miałem tak ściśnięte gardło, że nie mogłem wyrzec słowa. Ostatnia defilada, ostatnia Słowa te zahuczały mi jak dzwony. Już myślałem o tym, że każde życie się kończy, ale cóż: na gardło czołem nieznosny ucisk. (Do Wilna już Marszałek nie pojechał) Marszałek mówił dalej: „Dowiedziałem się którego dnia wileński garnizon będzie urządził rocznicę zdobycia Wilna. W Wielką Sobotę czy Wielką Niedzielę? Ja nie chce, na tą defiladę czekać. Głos Marszałka brzmiał już formalnie, był czysty i spokojny. Z trudem odpowiedziałem: „Rozkaz Pani M.arszałka”. Ale teraz z kolei nie poznałem swojego głosu. Wydało mi się, że to odezwał się ktoś inny, a nie ja. Przecież mój głos nie mógł być tak ochrypliwy... Marszałek Piłsudski patrzył na mnie dobitnie, i widocznie coś dostrzegł w mojej twarzy, gdyż rzekł: „Ależ wariat z was, drogie dziecko. Bo przecież rzecz naturalna”. A mnie serce waliło jak młotem.

•Słuchaj, pojedziemy do Wilna.

Spojrzałem na Marszałka z przerażeniem. Wiedziałem doskonale, że stan jego zdrowia jest bardzo ciężki, że byle jakie zaziębienie, zbytni wysiłek, zmęczenie, skończyły się może katastrofą. Ale jednocześnie wiedziałem, że sprzeciwianie się Marszałkowi

SPADEK PO KREWNIAKU Z PRZED 300 LAT.

Wytwale czekają spadkobiercy na milionową fortunę.

Działo się to w roku 1600-nym, gdy bogaty kupiec wenecki, Atanazy Timpaldi przybył do obierzy w Tuor. Gosć był głodny. Tymczasem upłynęła już dobra chwila od czasu jego przybycia, a nikt nie podawał mu pośluku.

Właśnie zamierzał już krzyknąć na służbę, gdy tuż koło niego rozległ się uprzejmy głos:

„Zanim przygotuję obiad, może waza wielmożności pozwoli, że dotrzymam towarzystwa?”

Zdumiony kupiec obejrzał się i zobaczył, że przed nim stał postawne pachole, o śmiałym i szczerym wyrazie.

Nie tak wyglądał z reguły pachole w karczmach. Kupiec przyjrzał się bliżej chłopakowi. Podobał mu się ten śmiały wyrostek. Kupiec wysłuchał historii, o jego życiu i odezwał się w dalszą drogę, zabrał go z sobą, jako swego sekretarza. W ten sposób Jean Thierry z departamentu Szampanii we Francji, syn ubołego szlachcica, stał się najpięknym sekretarzem, a potem przybrany synem najbogatszego kupca weneckiego. Objechał z nim pół świata, a po jego śmierci odziedziczył ogromny majątek wynoszący zgórą 60 milionów włoskich lirów.

Zapisał spadek swojej rodzinie.

Thierry pozostał bezczynnym. Życie całe spędził w Wenecji, ale na leżu śmiarkę przypomniał sobie o krewniaku i zapisał rodzinie Thierry w Szampanii całą swoją kolosalną fortunę, która została narazie zdeponowana w banku Zocca w Wenecji.

Mijały dziesięciolecia. Przyszła rewolucja francuska. W roku 1798 Bo-

naparte wkroczył do Wenecji. Pod okiem dowódcy załadowano wszystkie złoto, jakie znajdowało się w kasach banku Zocca, na 22 wozy, które pod eskortą, składającą się z 3.000 kawalerii, odjechały do Francji.

Od tej chwili spadkobiercy zapomnieli o swej miliony w rządzie francuskiego. Spadek został też kilkakrotnie razy zasądzony na ich korzyść, wszelako z tym zastrzeżeniem, że muszą z swej strony przedłożyć wiarogodną genealogię, to jest rodowód stwierdzający ich prawa spadkowe.

Zapłacili koszty i teraz czekają.

Czterdziestu domniemyńców spadkobierców utworzyło syndykację. Wziął do siebie dobrego adwokata specjalistę. Adwokat ten udał się do Wenecji, mieszkał w domu wybudowanym przez starego kupca, w pobliżu pałacu dołów. Szperał po bibliotekach i w instytucjach heraldycznych i wreszcie przedstawił wiarogodną genealogię 35-ciu potomków rodu Thierry z Szampanii.

Rzeczoznawca sądowy uznał te wiarygodne genealogie za zgodne z prawdą, a rząd francuski polecił spadkobiercom wypłacić na raz 9.800 franków tytułem i kosztów związanych z bliższym przekazaniem spadku.

Spadkobiercy koszty wpłacili z nadzieją, ale i z niepewnością czekają, czy jutro przyniesie im milionową fortunę, czy też nowe komplikacje sprawy, która ciągnie się już niemal trzy lata.

Prawo podobnie znajdzie się jakis powód, w powodu którego nie wypłacą im tej sumy, urosła już bowiem w miliardy, a już mówią coś że w metrykach są różne niedokładności.

Czytaj i podziwiał!

Pierwsze ministerstwo Oświaty
W sampaullistańskim dzienniku „O Estado de S. Paulo” (10-go maja b. r.) A. Picarolo zamieszcza ciekawy artykuł p. t. „O Primeiro Ministerio de Instrução Publica”. Autor omawia polskie sprawy szkolne, zwłaszcza reformę szkolnictwa wprowadzoną przez ke. Stanisława Konarskiego w połowie 18-go wieku w Polsce. W zakończeniu artykułu autor pisze, że pierwszym ministerstwem Oświaty, jakie powstało w świecie, było Ministerstwo Oświecenia Publicznego w Polsce.

Czytelnicy »Ludu« z Santa Rosa,

Szan. Czytelnikom »Ludu« z Santa Rosa (Rio Grande do Sul) podajemy, do wiadomości, iż agencją po s. p. Ignacym Zaleskim, objął w tamtejszej okolicy, p. **Wacław Zaleski**.
U niego też należy wyszczać numeraty »Ludu«.
Równocześnie wyrażamy wdzięczność s. p. Ignacemu Zaleskiemu, który długie lata spełniał gorliwie obowiązki agenta »Ludu«. Niech Go Pan Bóg przyjmie do światłości wiekiulest! Red.

UNIKAŁA WODY,

a utopiła się w... piwie.
W jednym z miast Południowej Afryki wydarzył się osobliwy wypadek... Oto pewna właścicielka gospody zeszła wieczorem do piwnicy, aby przynieść stamtąd piwa dla swoich gości. Gdy nieobecność jej prześlącała się przez czas dłuższy, ktoś ze służby zaniesłszy zszedł do piwnicy, aby zobaczyć co się dzieje z szefową.—I tam skonała w z przerażeniem, że jego chlebodawczyni utopiła się w beczce piwa.

Prawdopodobnie właścicielka gospody—w pewnym momencie, pochylając się nad głębią, beczką, straciła równowagę i wpadła do niej głową na dół nie mogła się już z niej wydobyć. Ponieważ nie było nikogo w pobliżu, toby mógł jej przyść z pomocą, nieuszczęśliwa kobieta utonąła.

Gdy córka właścicielki gospody dowiedziała się o nieszczęściu, jakie spotkało jej matkę, opowiedziała z płaczem, że przed wielu laty jakaś stara murzynka przeprowadziła jej matkę, że kiedyś utonęła. Pod wrażeniem tej ponurej przeprowadni właścicielka gospody przez całe życie bała się panicznie wody i za żadną cenę nie byłaby nigdy odbyła przechadzki nad rzeką, jeziorami i t. p. A jednak nie uniknęła losu, przeprowadzanie jej przez starą murzynkę... Utonęła najniebezpieczniej... w piwie

Do sprzedania ziemia

Jest do sprzedania dobra i urodzajna ziemia przy drodze traktowej między Barro a Baliza: 1) kolonia (lot) nr 2, Linha 6, Secção Barro; 2) kolonia (lot) nr 3, Linha 6, Secção Barro. Obie kolonie mają pół na pół jeszcze lasu, ziemi nieużywane. Blższe informacje u właścicieli: Wdowy po s. p. Józefie Zajac, zamieszkałej w Barro, Stan Rio Grande do Sul.

Sprzeda się okazynie 200 akrów bardzo dobrej pod uprawę ziemi z faszynalem i zabudowaniem.

Ziemię te znajdują się: 20 akierów, ziemi uprawnej i faszynal, położonej od 1 kilometra od stacji. 20 akierów ziemi uprawnej i faszynal, położonej tylko o 500 metrów od stacji. 10 akierów ziemi uprawnej i faszynal, położonej o 7 kilometrów od stacji.

Cena okazyna. Blższych informacji udzieli: Frederico Koch w Irati.

Zawiadomienie

Niniejszym podajemy do wiadomości Szan. Aptekarzom, Lekarzom i publiczności, że znajduje się na rynku

•ELIXIR 914•

w dubeltowych faszynkach, których cena mimo to jest o 20 proc. niższa, aniżeli dotychczas. Firma ustaliła tak niską cenę w celach propagandowych. Lekarstwo Elixir 914 istnieje 80 lat i jako jedynie lekarstwo, którego sonda utrzymuje się stale do dziś a pomimo drożyzny w dzisiejszych czasach daje jeszcze 20 proc. zniżki na faszynkach dubeltowych.

Ziemia do sprzedania

Sprzeda się kolonia (lot) nr. 38, Secção Rio Caçador, Linha 4, blisko Barro (Stan Rio Grande do Sul); ziemia dobra. Blższe informacje u właściciela: Jana Czarnońskiego, Barro, Stan Rio Grande do Sul.

Z Brazylii

Wydalenie pastora.

Szef Państwa podpisał dekret w ministerstwie Sprawiedliwości, którym wydalą z terytorium narodowego Niemca, Rolanda Miellera; okazał się szkodliwym dla interesów państwa; mieszkał on w mieście Blumenau, Santa Catharina. Roland Mieller jest pastorem protestanckim.

Bezka wody... w brzuchu

Do szpitala Carlos Chagas w Rio de Janeiro przybył pacjent, choroby na tak zwaną »wodę w brzuchu«, by się poddać operacji. Przebieg operacji był szczęśliwy; chory po opuszczeniu stołu operacyjnego stracił 60 kg. wagi, gdyż tyle wody z niego wypompowano.

Wieżniowie z Guarapuawy.

Do Ponta Grossa odstawiono z Guarapuawy 14 stu więźniów przeznaczonych do domu poprawczego. Niektórzy z nich czekają jeszcze na wyrok Trybunału Apelacyjnego, większość jednak jest już skazana na odsiadwanie kary za swe przestępstwa.

Kara za zbytnie hałasy.

Szef państwa podpisał ciekawy dekret, upoważniający prefekta Dystryktu Federalnego do działania przeciw zbyt niemu hałasowi w mieście. De kret ten zabrania latać aeroplanom na wysokości niższej od 200 metrów. Reguluje również kwestię wszelkich innych aparatów powodujących zbyt hałas.

ISKIERKI.

— Interwentor federalny Stanu Parana, p. Manoel Ribas i dowódca V-go Rejonu Wojskowego, general Major Rabelo udali się autem na zwiedzenie północnych okolic Stanu.

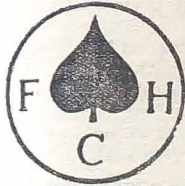
— Bank Brazylijski w Kurytybie dokonywał wczoraj operacji giełdowych, licząc funt szterlingów po 888900; gram czystego złota po 238200.

— Dekretem Prezydenta Republiki, został mianowany nowy dyrektor Fakultetu Narodowego Filozofii w Rio de Janeiro. Nowym dyrektorem jest znany pisarz katolicki Alceu de Amoroso Lima (Tristão de Ataíde).

— Minister Osvaldo Aranha udali się do Belo Horizonte, gdzie zabawi dwa dni. Na cześć ministra urządzone w stolicy Minas wielką manifestację.

Rolnicy!

Nie zapomnijcie **NAWOZIĆ** swe ziemie nawozami marki



CASA HACKRADT

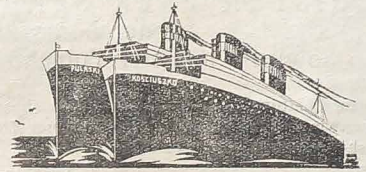
Mączka z kości,
mączka z kości surowej
Paulista,

Superfosfat w workach 60-kilowych 30\$000
Specjalne **MIESZANINY** pod uprawę ziemi na: pszenicę, żyto, ziemiaki, pomidory oraz nawóz „**NITROPHOSKA**”



Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają
cie się w „Ludzie”.

Gdynia - Ameryka



LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Lampart & Holt Line - Rio de Janeiro.
Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami poślaznymi

„Pułaski”, „Sobieski”, „Chrobry”
Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:
Przyjazd z Gdyni do Rio de Janeiro, Santos
Wyjazd do Gdyni z Santos, Rio de Janeiro

10. 5.39	11. 5.39	Pułaski 24. 5.39	25. 5.39
8. 7.39	4. 7.39	Sobieski 17. 7.39	18. 7.39
7. 8.39	8. 8.39	Chrobry 21. 8.39	22. 8.39
4. 9.39	5. 9.39	Sobieski 18. 9.39	19. 9.39
2.10.39	3.10.39	Chrobry 16.10.39	17.10.39
31.10.39	1.11.39	Sobieski 13.11.39	14.11.39
28.11.39	29.11.39	Chrobry 11.12.39	12.12.39
26.12.39	27.12.39	Sobieski 8. 1.40	9. 1.40

Dwa nowe statki będą się zatrzymywać w następujących portach: Gdynia, Kiel-Holtenau, Boulogne-sur-Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne-sur-Mer, Kiel-Holtenau i Gdynia.

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski skuteczniejszą:

Lampart & Holt Line Ltd.
Rio de Janeiro, Rua 1^o de Março, 100.

F. S. Hampshire & Co.
São Paulo, Rua Libero Badaró, 39.

Firma Brazzol (Emiliano & Mazarek)
Kurytyba, Avenida João Pessoa 71, 1-sze piętro.
Caixa Postal, 111. Telefon 1761.

Companhia Navegação das Lagoas
Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170-1^o
„Subbraspol”
Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170-1^o.

DR. - ADWOKAT Antoni Firakowski

Specjalizacja w sprawach rolniczych. Naturalizacje i inwentarze. Sprawy cywilne i handlowe.
Biuro: Av. Silva Jardim 1212 (róg 24 de Maio).

APTEKA TELL

DROGERIA Sigel Etzel & Cia
Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermicida Tell wróg robaków i glist.
Farby Tell najlepsze do farbowania i uraża subienek.
Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

APTEKA TIRADENTES

Aptekarz **Dr. KUNO KLEEMANN**
Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie. Praca Tiradentes 398. Telefon 1084.
Dra. **Regina K. Martenetz** lekarz - Dentista Dyplomowana.
Ceny dostępne dla wszystkich. Praca Tiradentes 398. Konsultorium:

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANÁ

FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Marechal Deodoro 396
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po południu. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbuje.

Farmacia da Criança

Właścicielka **Hanna Radziwińska**. Aptekarka Dyplomowana.
Recepty przygotowuje się szybko i sumiennie. Lekarstwa krajowe i zagraniczne tak dla dzieci, jak i dla dorosłych.
Rua Emiliano Fernetta 139, Curitiba.

Pharmacia da Ordem

w São José dos Pinhães
Lekarstwa krajowe i zagraniczne. Recepty przygotowuje sumiennie polski aptekarz z długolną praktyką w tym zakresie.
Ceny są bardzo niskie. Lekarz na zawołanie. Apteka otwarta w dzień i w nocy.
Mówi się po polsku.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. Leczy żylaki, rany na nogach bez operacji. Kons. Nad aptekę, Aven. J. do Pessoa 68. Przyjmuje od 10-12 i od 4-6. — Tel. 8-7-5. Rez. Commend. Araujo 970. Telefon 424.

Apteka Humanitaria

Drogeria
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37 Curitiba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych w cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się orzeko i sumiennie.

Rolnicy!

Nie używajcie jakichkolwiek nawozów na waszej ziemi. Kupujcie

NAWOZY SZTUCZNE w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście: ARMAZEM ROQUE

ROCHA PIEKARZA I TOMASZA KUBISA
Praca Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 Obok Igreja da Ordem - Curitiba.

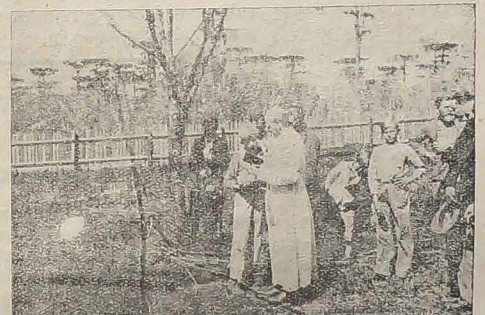
Firma ta posiada dobre Nawozy Sztuczne, gdyż Rolnicy donoszą, że dały nawozy w zeszłych latach bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach Nawozów Sztucznych niechże je spróbuje używać na swej roli a z pewnością będzie zadowolony.

DR. E. TEMPSKI — Lekarz.

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej, Uniwersytetu Paranańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody. Konsultorium. Farmacia Guatira, Telefon 675, rua Mar. Floriano 740, Kurytyba; od godz. 10 do 12 i od 3-5. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285. Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

RIO DAS COBRAS (JAGODA)

Nowa i największa kolonia w Paranie położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguaçu, blisko traktu **Guarapuava-Foz do Iguaçu**. Niebawym gdzieś ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy piętrem.



Ksiądz Germano z Foz do Iguaçu, ubrany w szaty kościelne, poświęca miejsce przeznaczone na kociół i cmentarz na kolonii Rio das Cobras (Jagoda).

Cena ziemi: Drugiego bloku 120\$000. Informacje udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr. Ermelino de Leão, 15 piętro I lub na kolonii Jagoda (Muni cyjum Guarapuava), za osadą **Laranjeiras**.

Prospekt ilustrowany wysyłamy na żądanie. Adres dla listów: **CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE, S. A.** Caixa postal 222, Curitiba, Parana.

Uwaga! Wystrzegaj się „fazendeiros”, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne placenie. Upierzdajmy, że kupujący ziemię nie mogą liczyć na stały zarobek przy pracach na kolonii ani tembardziej na kredyt w naszym magazynie, muszą więc posiadać pewien zapas gotówki na zagospodarowanie się.

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto - Lei n 58 de 10-12-1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliário de Guarapuava.

BALSAMO SIA HELENA

Infallível contra dôres.
Leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, usza, nowralgię, kolki, świeżo rany i t. p.
Lekarstwa używa się przez nacieranie. Jest donabycia we wszystkich aptekach.

Bank Francusko - Włoski na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fca 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fca 139 MILIONÓW
GLÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILJE: Brazylia: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curitiba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires - Rosario de S. F.
CHILE: Santiago Valparaiso
COLOMBIA: Baraquilla - Bogotá
URUGUAY: Montevideo.
Filia w Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr. 316, Agencje w Ponta Grossa i w Paranaguá.

Wesoły kącik

Kalendarz z felerem

— Noworoczne gerblandowskie, do zdzierania z wierszami, obładamy, dowcipamy za jedne 50 groszy. Taki blok na cały rok, tylko pół złote, brać i wybrać—wiał ochryplym nieco głosem pan Leon Nózka, stojąc pod hałą Mirowską nad wielkim koszem napelnionym kalendarzami.
— Nie wiadomo, czy dzięki powoływaniu się pana Nózki na nieletniejąca zresztą już dawno zasłużoną firmę wydawniczą Orgelbranda czy też z powodu bijących w oczy fantastycznie kolorowych okładek — kalendarze szły jak woda.
— Klienci nabywali je nenne wydawnictwo chętnie i szybko, nawet nie bardzo się targując.
— Znalazł się jednak wyjątek w osobie niejakiej pani Petronelli Żołądkowskiej która postawiwszy obok siebie sakwoją z nabytymi w halli artykułami pierwszej potrzeby, od kilku minut grzebiała w koszu pana Leona, nie mogąc się zdecydować na żaden z kalendarzy. Handlowiec obrzucał od czasu do czasu w tymże kierunku klientkę niechętnym spojrzeniem, ale gdy jej rozortymyśną klientkę niechętnym spojrzeniem, ale gdy jej rozortymyśną klientkę zbytnio przedłużać, zagadnął wręczcie rzeczowca:
— A pani szanowna, faktycznie dlaczego bebruje w naukowem towarz jak w ulgalkach.
— Dychotki ładnej nie mogę sobie dobrać. Wszystkie małowanki jakies niekonieczne.
— Niekonieczne? A co jemu brakuje? Naprzykład ten widoczek z widną księżycową nocą nad morskimi falami nie podpada pani szanownej do gustu?
— Nie mogą na morza patrzeć młodzi zaraz dostaje.
— To może lubiektrety pani na Ewę z wętem na drzewie?
— Goły kobiety na ścianie nie powleaze wyglądem zgorzezeń a dzieci.
— W takim razie bierz pani w ubranu — może białego niedawiedzia na biegunie lodowatym?
— Za zimne mam na to mieszkanie.
I w ogólnosci panu powiem, że i w środku to pańskie kalendarze też takto samo felery posiadają.
— Co pod jakim wyglądem?
— W obładach widze bład drukarski.

— Jakip?
— Leniwe pirog i ani raz bez cały rok nie figurują w rozkładzie a ja przepadam za niemi.
— To nie może pani szanowna bez rozkładu ich sobie gotować, nawet co drugi dzień.
— Nie o gotowanie się rozchodzi. Lubie sobie na czczo przeczyszczać, co będzie dziś na obiad dla zaostrzenia apetytu.
— A na zajęcia z boraczkami, czyli też na kurapatwę w śmietanie nie możesz pani sobie zębów postrzyść?
— Kudy jom do pierogów. — Mówi się trudno. Z pirogami nie mam.
— I kącik humoru także samo nie ważny. Czytam i czytamy i wcale się nie mogło usmiać.
— To może panią szanowną za te 50 groszy codziennie rano przychodzić pod pachami lachotać? Ach, że ty owieczko leniwymy pirogami karmiona, zjeżdżaj od sezonowego artykułu, bo tak cię tem koszem przez łeb przejde, że kapcie pogubisz.
Ale pani Żołądkowska też nie była od macochy. Nie czekając na spełnienie groźby p. Nózki wyrzuciła go w ciemną sakwojąstem, zręcznym kopnięciem przewracając kalegarnię.
Jej właściciel podniósł pusty kosz, zarzucił go grymasnie klientce na głowę i pozbywając się możności patrzenia oraz swobody ruchów, począł kłusować po placu, ciągnąc panią Petronellę za sobą.
Nieszczęsna niewiasta pędziła za nim krzycząc i wierzgając. Nie wiadomo jakby się to skończyło, gdyby kresu jej cierpieniem nie położył dzielny posterunkowy P. P.
On to zaprowadził następnie poważną parą do komisariatu, gdzie sporządzono protokół, który posłużył za kanwę dla niniejszego felietonu.
Epilog odbył się w sądzie grodzkim.
Palęstyna
— Co to są dzieje właściwie w Palestynie?
— Ano, Włochy z Niemcami podłożyły tam ogień, ale gaśnię, to już go każą samymi Anglikom.
Znawca języków.
Hrabia przyjmując nowego kucharza:
— Czy znasz jakie języki?
— Znam wszystkie. Wolowy, cielęcy, ożór na szaro...

